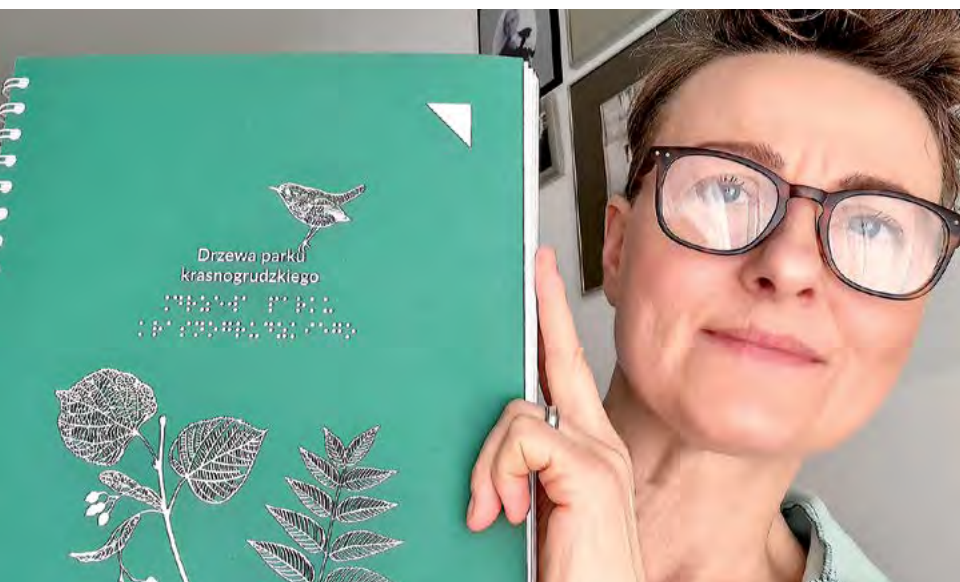


# Dotknij przyrody

O najnowszej publikacji przygotowanej w technologii druku strukturalnego i poznawaniu natury dotykiem rozmawiamy z autorką koncepcji graficznej książki „Drzewa parku krasnogrudzkiego” Karoliną BANASZKIEWICZ-BADURĄ.



**Druk strukturalny jeszcze się zbytnio nie rozpowszechnił, choć technologia ta wydaje się bardzo obiecująca, jeśli chodzi o publikacje dotykowe.**

O korzyściach z druku strukturalnego i możliwościach jego zastosowania w książce brajlowskiej miałam już okazję wypowiadać się na łamach „Świata DRUKU”. Z przyjemnością zrobię to po raz kolejny, bo o książce brajlowskiej wciąż wiemy za mało. Podobnie o druku strukturalnym. Właściwie dziwi mnie to, bo temat dostępności jest dziś szeroko dyskutowany, a rozwiązania inkluzywne – odmieniane przez wszystkie przypadki. Cóż może być bardziej inkluzywnego niż książka dostępna dla wszystkich? Książka brajlowska, czyli dotykowa, może być osobnym

dziełem lub stanowić doskonałe podsumowanie projektu kulturalno-oświatowego, jak w przypadku publikacji „Drzewa parku krasnogrudzkiego”.

To ostatni element wielowątkowego, dwuletniego projektu Fundacji Pogranicze z Sejn. Ogromnie się cieszę, że fundacja i moja Gimnastyka Wyobraźni spotkały się w tym wdzięcznym botaniczno-dotykowym temacie.

**Czy książka brajlowska musi być duża, opasła i pozbawiona kolorów?**

Jeśli chodzi o objętość, to raczej tak, jest „z tych większych”. Dopóki ewolucja nie wyposaży nas w jakieś nowe możliwości i rozdzielczość odbioru dotykowego opuszków palców pozostanie taka, jaka jest (czyli fantastyczna), wypukłości punktów pisma Braille’a też muszą pozostać takie, jakie opracowano 200 lat temu. A to oznacza objętość czterokrotnie większą niż zwykłego tekstu czarnodrukowego. A czy te książki muszą być białe i pozbawione ilustracji? Otóż nie, nie muszą. Moim zdaniem druk strukturalny rozwiązał ten problem i zdał egzamin najsukcesyjniej ze wszystkich podejmowanych dotąd





prób z różnymi technologiami. Cieszę się, że mogę się uważać w tej dziedzinie za pionierkę.

Mam nadzieję, że prezentowana książka przekonuje o sensowności zastosowania w niej druku strukturalnego. Ilustracje są kolorowe, choć z uwagi na tematykę (liście, gałązki, nasiona drzew) jest to wąska gama barwna. Czyli jest głównie zielono. Bardzo się cieszę, że mogłam tu sięgnąć do mojego ukochanego, niewyczerpanego zasobu, czyli do XIX-wiecznych ilustracji botanicznych. Piszę szerzej o tych ilustracjach



## „Drzewa parku krasnogrudzkiego”

Książka jest opowieścią o 12 gatunkach drzew „zamieszkujących” park krasnogrudzki. Każde z nich odkrywa przed nami kilka ciekawych szczegółów o sobie. Powstała w Pracowni Przyrody Międzynarodowego Centrum Dialogu w Krasnogrudzie jako efekt dwuletniej pracy edukacyjnej w ramach programu „Baśń o umierającym jesionie”. Pod przewodnictwem „mistrzów – przyrodników” i w otoczeniu liczącego niemal 200 lat parku krasnogrudzkiego młodzi ludzie poznawali świat ptaków, drzew, roślin, owadów i wykorzystując różne techniki artystyczne, stworzyli książeczki tematyczne, wystawę oraz widowisko.

Więcej informacji o projekcie na stronie [www.pogranicze.sejny.pl/warsztaty/pracownia-przyrody/basn-o-umierajacym-jesionie/](http://www.pogranicze.sejny.pl/warsztaty/pracownia-przyrody/basn-o-umierajacym-jesionie/)



Teksty powstały pod opieką ornitologa, Marcina Siuchno. Zawarte w niej historie zapisane są zarówno alfabetem Braille’a, jak i zwykłym pismem, dzięki czemu korzystać z niej mogą osoby niewidome oraz widzące w każdym wieku. Można ją czytać wzrokiem, ale i odczytywać dotykiem, podziwiając niezwykle piękno ilustracji wykonanych drukiem strukturalnym najwyższej jakości.

Prowadzenie projektu:  
Ksenija Konopek

Opracowanie graficzne:  
Karolina Banaszekwicz-Badura, [gimnastykawyobrazni.pl](http://gimnastykawyobrazni.pl)

Redakcja tekstu w alfabecie Braille’a:  
Magdalena Rutkowska

Wydawca (prawa autorskie):  
Fundacja Pogranicze

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



w tekście, który został zamieszczony na stronie projektu, w miejscu, do którego odsyła zamieszczony (także w książce) kod QR.

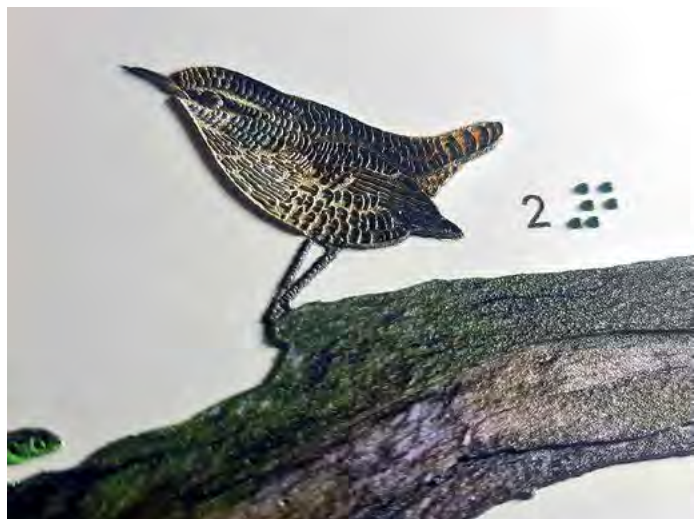
**Czemu sięgnęła Pani po ilustracje sprzed niemal dwóch stuleci?**

Moim zdaniem ilustracja naukowa, głównie z XIX w., to szczyt geniuszu, czyli piękna, precyzji i celowości, to szczyt ludzkiej zdolności komunikowania się obrazem. Korzystam z tego zasobu z zachwytem. Do moich celów, czyli do przekształcenia obrazu w relief, przeznaczony głównie dla

osób niewidzących, potrzebnych jest jeszcze wiele przemian. Usunięcie przestoiń, zredukowanie nadmiaru elementów, wybór linii, punktów i płaszczyzn, które należy w reliefie wydobyć z tła, dobór faktur. Pochlebiam sobie, że wpisuję się tą pracą w wielowiekowy łańcuch przemian dokonywanych przez kolejnych grafików, przenoszących obraz w najróżniejsze media, powielających go najróżniejszymi technikami. W reliefie ta realistyczna ilustracja zyskuje wręcz nadrealizm. Mamy wrażenie, że dotykamy prawdziwego liścia, gałązki czy nasionka (np. klonowego „noska”), tylko że... bardziej.

**Jakie uczucia towarzyszyły Pani podczas pracy nad tą niezwykłą książką?**

Spotkało się tu wszystko, co lubię i co mi sprzyja. Mianowicie presja czasu, cała gama ograniczeń, bo to właśnie ograniczenia mnie uskrzydla, w przeciwieństwie do pełnej wolności typu „niech pani zrobi cokolwiek o czymkolwiek na czymkolwiek”. A przy tym pełne zaufanie zleceniodawcy co do moich decyzji. No i oczywiście cudna tematyka. Roślinki, zwierzątka, cała przyroda ożywiona i nieożywiona, skatalogowana wysiłkiem twórców minionych wieków – uwielbiam to. Mogę się w nie wpatrywać godzinami, a taka właśnie jest ta praca: długie godziny mozolnego „dziubania”, wirtualnego rzeźbienia w pliku. Chciałabym też powiedzieć, że z Fundacją Pogranicze, z samiotkiego końca Polski, a konkretnie z koordynującą projekt panią



**Magdalena RUTKOWSKA**

**artystka, ekspertka dostępności w obszarze kultury i sztuki, konsultantka tyflograficzna książki „Drzewa parku krasnogrudzkiego”**

Książka jest wspaniałym przykładem projektowania uniwersalnego, które łączy ze sobą aspekty artystyczne i edukacyjne. Dodatkowym atutem jest osvajanie alfabetu Braille'a, który jest tu potraktowany równoważnie z tekstem czarnodrukowym. Kształty liści drzew są tak wiernie oddane, że umożliwią nawet całkowicie niewidomym osobom samodzielne zidentyfikowanie żywych oryginałów. Dobrane przez Karolinę faktury intrygują i zachęcają do ich dotykania zarówno młodszych, jak i starszych. Technologia pozwoliła połączyć atrakcyjność wizualną i taktylną, czego brakuje najczęściej w publikacjach przeznaczonych wyłącznie dla niewidomych. Póki edukacja osób z dysfunkcjami wzroku przebiegała głównie w specjalistycznych ośrodkach szkolno-wychowawczych, póty powstawanie nieestetycznych tyflografik było powszechnie akceptowanym rozwiązaniem. Dziś, w dobie edukacji włączającej, warto skoncentrować się na projektowaniu uniwersalnym, z uwzględnieniem estetycznych oczekiwań odbiorców. Zastosowanie wyodrębnionego też dotykowo kodu QR, prowadzącego do strony z rozszerzonymi informacjami o projekcie, pozwala zaangażować intensywniej czytelników. Tak przygotowana publikacja jest cenną pomocą podczas warsztatów, szkoleń, wydarzeń artystycznych. Materiał zachęca do wspólnego odbioru osoby z dysfunkcjami wzroku i bez nich. Teksty i grafiki są dostępne dla szerokiego grona, można na ich bazie budować program warsztatów, można razem cieszyć się książką. Obecnie osoby niewidome i słabowidzące chcą korzystać z pięknych rzeczy, poszerzają swoje kompetencje w odbiorze kultury i sztuki, uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych. Projektowane uniwersalnie i atrakcyjnie wydawnictwa to niezbędny element edukacji we wszystkich grupach wiekowych. Myślę, że książka powinna być dostępna w każdej bibliotece, aby jak największe grono czytelników mogło się z nią zapoznać. Mogę się też założyć, że wiele osób zapagnie mieć to чудо na własnej półce, bo „mizianie” tych misternie przygotowanych grafik naprawdę wciąga i inspiruje.



FOT. M. PACHOLAK

Ksenią Konopek, znakomicie się nam współpracowało i liczę na więcej wspólnych przedsięwzięć. Spektakularne efekty druku zawdzięczamy zaś łódzkiej drukarni Lentimax – jej również należą się podziękowania.

**Jaki będzie kolejny projekt?**

Na pewno będzie to coś ładnego. Na razie życie wyleczyło mnie z pomysłu na bycie samodzielnym wydawcą. Natomiast z przyjemnością będę działać w charakterze projektantki czy

współwydawcy. Zobaczymy, co przyniesie wiosna. Obecnie opracowuję tyflografiki, czyli dotykowe adaptacje czterech pięknych, młodopolskich obrazów dla Rydlówki, jednego z oddziałów Muzeum Krakowa. To fantastyczne zlecenie, nie tylko ze względu na same obrazy, ale też na wysoką świadomość osób, które te tyflografiki zamawiają. Po raz pierwszy rozmawiamy o zestawie obrazów celowo bardzo różnorodnych kompozycyjnie, tematycznie i technologicznie. Mam

tu delikatny pastel i mięsisty olej, pejzaż z bardzo głęboką perspektywą i płasko, ornamentacyjnie potraktowany portret... Jest to świadomy dobór dzieł do tego, by... rozmawiać o malarstwie! Masa wspaniałych problemów do rozwiązania! ■

W artykule wykorzystano zdjęcia z archiwum K. Banaszkiwicz-Badury.

**| PRODUKCJA KSIĄŻEK W POLSCE (DOSTAWCY MATERIAŁÓW, MASZYN I URZĄDZEŃ; DRUKARNIE DZIEŁOWE) |**

**AVARGRAF SP. Z O.O. SP.K.**

ul. Gawota 2D  
02-830 Warszawa  
tel. 22 331 33 33  
avargraf@avargraf.pl  
[www.avargraf.pl](http://www.avargraf.pl)

- Maszyny do zadruku krawędzi oraz do nisko- i średnionakładowej oprawy twardej SCHMEDT
- Krajarki, trójnoże, podnośniki do papieru, utrząsarki, linie i systemy cięcia BAUMANN-PERFECTA
- Automatyczne linie zbierająco-szyjące do oprawy zeszytowej, zszywarki i głowice do szycia drutem HOHNER
- Urządzenia do laminowania TECNOMAC
- Linie do wykrawania i banderolowania etykiet BLUMER

- Składarko-sklejarki do pudełek liniowych oraz z dnem automatycznym, kopert typu e-commerce oraz maszyny do aplikacji taśm APR SOLUTIONS
- Bigówko-perforatorki 3w1 BACCIOTTINI
- Falcerki kieszeniowe oraz kieszeniowo-nożowe dla przemysłu farmaceutycznego, kosmetycznego oraz spożywczego GUK
- Falcerki automatyczne MB BAUERLE
- Sztance rotacyjne ROLLEM INSIGNIA
- Maszyny do kaszerowania